DZIENNIK POLSKI

Nr. 488 CZWARTEK 1 MARCA 1943 r. ROK IV.

RŻEW ZDOBYTY. !

Specjalny komunikat sowieckiego biura informacyjnego doniósł wczoraj o zdobyciu Rżewa, kluczowej pozycji niemieckich linii obronnych na froncie środkowym. O.K.W. podało ten fakt, jako ... planowe opróżnienie kilkunastu kilometrów kwadr. terenu, nie mającego znaczenia w ogólnych operacjach strategicznych. Ten "bez znaczenia" punkt był świadkiem krwawej i rozpaczliwej obrony, prowadzonej przez niemieckie dowództwo w czasie zeszłorocznej ofenzywy sowieckiej i wówczas Rżew urastał w niemieckiej propagandzie do rzędu najważniejszej pozycji na całym froncie. Dziś klin niemiecki wbity w odcinek środkowy zagrożony jest przez ujęcie Rżewa od północy oraz od południa przez uderzenie sowieckie w rejonie Gżaska. Wielkie Łuki, Rżew, Orzeł, Kursk i Charków były głównymi bastionami obrony niemieckiego frontu. Obecnie w rękach niemieckich pozostał tylko Orzeł, zagrożony zresztą od północy i południa.

Według ostatnich doniesień sytuacja kształtuje się następująco na poszczególnych odcinkach:

Odcinek północny.- Nowa ofenzywa rosyjska rozwija się pomyślnie. Po zdobyciu Demiańska Rosjanie na szerokim froncie przerwali niemieckie linie obronne i postąpili w kierunku Stara-ja Russa. Przeciwnik wycofuje się, pozostawiając za sobą sprzęt. Zajęcie Demiańska usuwa niebezpieczeństwo, zagrażające linii Leningrad-Moskwa.

Odcinek środkowy.- Rżew został zdobyty szturmem. Niemcy stracili 2.000 w zabitych, 103 czołgi, 78 dział i liczny sprzęt wojenny. Ostre natarcie wojsk sowieckich w rej. Gżaska wzrasta na sile. Między Orłem a Kurskiem zdobyto węzeł kolejowy Żmijówka.

Ukraina.- Mimo silnego oporu niemieckich wojsk Rosjanie zdobyli węzły kolejowe na linii Charków-Briańsk: Igow i Dmitriew Igowski, oddalony na zachód od Kurska o 60 km. Nacisk rosyjski w kierunku Połtawy wzrasta.

Zagłębie Donieckie.- W zach. części Zagłębia szaleje olbrzymia bitwa z niezmniejszoną siłą. Na południe od Kramatorskaja stracili Niemcy w ciągu 10-ciu dni 300 czołgów. Berlin doniósł o odbiciu Sławiańska, brak potwierdzenia z Moskwy. Na zachód od Rostowa przełamano niemieckie linie obrony Taganrogu.

Kaukaz.- Rosjanie prowadzą skuteczną walkę z obroną półwyspu Tamen.

BERLIN PALI SIĘ TRZECI DZIEŃ.

Ofenzywa powietrzna aliantów, trwająca już 5-ty dzień dosięgła stolicę Rzeszy. Bombowce angielskie uczciły święto niemieckiego lotnictwa ciężkim nalotem nocnym na Berlin. W ciągu 31 minut najcięższe 4-ro motorowe maszyny brytyjskie zrzuciły na stolicę Rzeszy olbrzymi ładunek bomb dwu i czterotonowych oraz dziesiątki tysięcy bomb zapalających. W tym najcięższym z dotychczasowych nalocie na Berlin wzięły udział setki brytyjskich bombowców. Wzniecono przeszło 100 olbrzymich pożarów, głównie w środkowej części miasta. Odlatujące maszyny widziały pożary z odległości 400 kilometrów. W tym samym czasie inne formacje angielskich samolotów atakowały różne cele w zachodnich Niemczech, a myśliwce operowały nad lotniskami w północnej Francji. Z tych wszystkich działań nie powróciło 19 maszyn. Neutralni korespondenci donoszą o olbrzymich szkodach w Berlinie wyrządzonych nalotem. Szereg ulic w centrum miasta leży w gruzach, ucierpiała bardzo aleja Unter den Linden. Wczoraj Berlin jeszcze się palił, w mieście niema wody, gazu ani elektryki. Władze zawezwały mieszkańców do uprzątania gruzów i pomocy w gaszeniu pożarów.

W następną noc bombardowano w dalszym ciągu zachodnie i północne Niemcy, atakowano żeglugę i obiekty w krajach okupowanych, gdzie w dzień niszczono linie komunikacyjne i lokomotywy. Straty - 3 aparaty.

W ciągu lutego RAF zrzucił na Niemcy i Włochy 10.000 ton bomb kruszących.

W TUNISIE ODWROT WOJSK OSI.

Lotnicza ofenzywa sprzymierzonych na nieprzyjacielskie bazy, transporty i koncentracje zahamowała w znacznej mierze nacisk przeciwnika na północnym odcinku tunetańskiego frontu. Nowe ataki przeciwnika były mniej liczne i mniej silne. Wszystkie natarcia odparto z dużymi dla przeciwnika stratami w ludziach i materiale. Silne walki toczą się jedynie w rejonach Bej, Mateur i Fedżana. W środkowym Tunisie alianci zajęli miasto Sbajtla i posuwają się na Gafsę i przełęcz Faid, skąd Niemcy rozpoczęli ofenzywę. Francuzi zdobyli Tamersa.

Na południu patrole badają linię Mareth. Londyn i Berlin zgodnie twierdzą, że 8-ma armia rozpocznie wkrótce decydujące uderzenie. W walkach powietrznych odniesiono świetny sukces, niszcząc 37 samolotów osi. Eskadry bombowców zbombardowały ciężko Neapol, 5-krotnie Palermo, La Goulette, Bizertę i bazy w Tunisie. Eskadry z Malty atakowały Comiso oraz pociągi w południowych Włoszech. Trafiono bombami 5 statków. Od początku wojny zatopiono na morzu Śródziemnym 637 statków osi.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

- Gen. Sikorski przemawiał na komitecie państw międzysojuszniczych, na którego obradach byli obecni ambasador sowiecki Majski, ministrowie spraw zagranicznych państw sprzymierzonych oraz inni wybitni goście. Premier w swej mowie przedstawił konieczność jedności i solidarności w dziedzinie politycznej i gospodarczej Europy powojennej, do czego dojść będzie można jedynie przez zfederowanie Europy w wielkie bloki gospodarcze. Europa wolność uzyskać może jedynie przez bezwarunkową kapitulację Niemiec, co zresztą alianci wyraźnie podkreślili przez wykluczenie jakiegokolwiek kompromisowego pokoju. Premier wyraziwszy uznanie dla zwycięstw rosyjskich stwierdził, że wasale niemieccy szukają już dziś ucieczki z wojny, co należałoby im ułatwić i dodać otuchy. W końcu gen. Sikorski podkreślił, że zaproszony przez rząd USA znalazł w Waszyngtonie pełne zrozumienie dla swych tez, wyrażających pogląd, iż pokój Europy zależy nietylko od złamania totalizmu, lecz w równej mierze od uszanowania praw małych narodów przez wielkie mocarstwa, które nie mogą osiągać supremacji kosztem innych ludzi.

- Angielski minister marynarki Alexander, omawiając wojnę na morzu stwierdził, że straty tonażu za ostatnie 4 miesiące są najmniejsze od początku wojny. Walka z łodziami podwodnymi przybiera pomyślny obrót, topi się więcej łodzi podwodnych niż Niemcy ich produkują, ilość zatopień w lutym stanowi rekordową cyfrę. Od początku wojny zbudowano 900 nowych jednostek wojennych. Konwoje do Rosji pociągły za sobą stratę dwóch krążowników, 10-ciu kontrtorpedowców i 3 innych jednostek, ale straty te dały korzystną dywidendę w postaci rosyjskich zwycięstw. Do Afryki przewieziono 500.000 wojsk i milion ton sprzętu. Straty osi od początku wojny są olbrzymie, zatopiono 5.milionów ton tonażu, dalsze 3 miliony poważnie uszkodzono.

- Prezydent Finlandii Ryti ma wielkie trudności z utworzeniem nowego rządu. Wobec odmowy tworzenia rządu przez partię chłopską, prezydent powierzył tę misję leaderowi socjalnej demokracji Hakilla, który dotychczas nie może spełnić zadania. Prasa socjaldemokratyczna i chłopska zapowiada wystąpienie Finlandii z wojny z chwilą, gdy uzyska ona gwarancje wolności i niepodległości. Propagowana jest szeroko federacja państw skandynawskich. Radio fińskie stwierdza, iż wolność Finlandii jest wyłącznym problemem fińsko-sowieckim.

- Mussolini odwołał z frontu wschodniego resztki rozbitej armii włoskiej.

- Churchill uczestniczył wczoraj w posiedzeniu gabinetu wojennego.

- W Grecji władze okupacyjne zagroziły karą śmierci osobom, któreby okazały pomoc brytyjskim spadochroniarzom lub współdziałały z lądującymi Anglikami. Fortyfikacje nadbrzeżne są gorączkowo budowane. Wszyscy cywilni obywatele niemieccy i włoscy otrzymali rozkaz opuszczenia Grecji do dnia 15.marca. W Bułgarii zarządzono mobilizację inżynierów, techników i mechaników. W Chorwacji mobilizacja objęła wszystkich mężczyzn i kobiety w wieku od 15-tu do 70-ciu lat. W Norwegii Niemcy usiłują zmobilizować do pracy w Rzeszy 150.000 robotników. Od Francji zażądano ćwierć miliona robotników. W Norwegii Niemcy minują mosty i budują pułapki na czołgi. Elektrownie obsadziło wojsko. Rumuni rozpoczęli ewakuację Ploesti.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z DNIA 4.bm. - godz.8-ma rano.

- Na morzu Bismarcka alianci odnieśli wielkie zwycięstwo. Zatopiono cały konwój japoński, składający się z 10-ciu okrętów wojennych i 12-tu transportowców, wiozących 15.000 wojska na Nową Gwineę. Całe wojsko utonęło. Zestrzelono również 55 jap.samolotów. Łodzie podwodne zatopiły już 6 statków japońskich, nad portem Darwin zestrzelono 6 maszyn japońskich.

- Ostatniej nocy bombardowano Niemcy - brak szczegółów. W dzień nalot objął zakłady Knagen w Norwegii oraz tereny francuskie i belgijskie.

- Minister Knox zażądał dodatkowych kredytów na flotę w wysokości 4 miliardów dolarów. W roku 1944 stan marynarki USA wynosił będzie 2,350.000 ludzi.

- Nowe bomby amerykańskie przewyższają wszystkie poprzednie pod względem ciężaru i siły wybuchu. Nakład pracy przy ich produkcji zmniejszono o 30 procent w stosunku do poprzednich typów.

- W obozie jeńców japońskich w Nowej Zelandii wybuchł bunt. Jeńcy odmówili zastosowania się do zarządzeń. Straż musiała użyć broni, 48-miu zabitych i 68-miu rannych. Dochodzenia w toku.

NA FUNDUSZ PRASY : "Bolembiśko"-20, "Góral"-20, ~~"Sprężyna"-20~~, "Jasiek"-20, "Krzyż"-30 zł. i 500 ark. ~~papieru, "Orłowicz"-20~~, "Michał"-20, ~~"Kamień"-20~~, "Bery"-100, ~~"Zocha"-50~~, "Pstrąg"-35, ~~"Flora"-30~~, "Do-wa"-100, "Karos"-30, "Staszek"-40, "Pola"-50, "Franuś"-50 zł.

PRZEROSTY I DYSPROPORCJE W POLITYCE.

Co ludzi współczesnej Polski najbardziej zniechęca do brania udziału w życiu politycznym ? Oto cały szereg wybujałości, ba - nawet nadużyć w życiu politycznym, które w uczciwej i nagogół wysoko stojącej pod względem etycznym inteligencji polskiej wyrobiło przekonanie, że polityka jest brudem. Czasami określa się ją jeszcze bardziej potępiającym wyrazem. A czyż tak jest naprawdę ? Czyż tacy ludzie jak biskup Oleśnicki, Zamoyski, Mochnacki, Czartoryski, Mickiewicz i tylu innych to nie byli ludzie bez skazy ? A ich działalności politycznej sprawa Polski zawdzięcza tak wiele. Więc nie, polityka jest rzeczą twórczą, niezbędną dla życia narodu, tylko muszą ją ująć w swe ręce ludzie zdolni, hartowni, uczciwi, o wysokiej wartości etycznej i poczuciu odpowiedzialności, ludzie z charakterem o wysokiej odwadze cywilnej. Weźmy kilka przykładów z naszej historii. Jakże to było w Polsce królewskiej ? Rozpolitykowana brać szlachecka zabrała w swoje chciwe ręce pełnię praw obywatelskich i wymogła na Jagiellonach wolną elekcję a z czasem i "liberum veto", te dwa straszliwe błędy w demokratycznym zresztą ustroju królewskiej Polski. I tych błędów strzegła szlachta jak źrenicy wolności. Mieliśmy najliberalniejszą konstytucję w Europie, najbardziej demokratyczną - przyjmując szlachtę za demos, a nie dorastaliśmy do niej ani charakterem, ani wyrobieniem politycznym, ani poziomem moralnym. Obce potencje sypiąc złotem i obiecankami rządziły w Polsce i doprowadziły ją do zguby. Wolna elekcja i "liberum veto" to były dwie instytucje demokratyczne, które stanowiły przerosty polityczne w republikańskim ustroju Polski królewskiej. I te przerosty sprowadziły na naród przeszło stuletnią niewolę.

A w Polsce odrodzonej po Wielkiej Wojnie - czy było lepiej ? Otrzymaliśmy znowu najbardziej demokratyczny ustrój, pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania i pełnię praw obywatelskich. A jednak znowu było źle, sejm nie stał na wysokości zadania, gabinety zmieniały się nieraz po kilku tygodniach rządzenia, autorytet władzy, sejmu i posłów upadł, prezydent był bezsilny. Oto naga prawda, już dziś historyczna. Złożyło się na to wiele przyczyn, ale najważniejszą była znów wadliwa konstytucja, która czyniła prezydenta i rząd bezsilnym, a umożliwiła utworzenie sejmu ciałem sypkim, niezdolnym do stworzenia silnej i zwartej większości, zdolnej do pokierowania państwem.

Te dwa przykłady najzupełniej wystarczają do wykazania, że najlepiej pomyślany i najliberalniejszy ustrój demokratyczny może być źródłem zła. Pierwszy doprowadził nas do utraty niepodległości, drugi do zamachu majowego i kryptodyktatury, a wreszcie całkowitego impasu politycznego. Widzimy więc, że polityka jest sztuką i to wielką sztuką, do której potrzeba nie tylko charakteru i wielkiej zdolności, ale głębokiej znajomości swego narodu i sztuki przewidywania. Ta ostatnia zaś wymaga zdolności wyobraźni, a tą nie wielu ludzi posiada. Nadto w działaniu politycznym występuje wielka wada, która wielu zdolnych polityków popchnęła do błędów. Oto homo politicus najczęściej kocha władzę i dąży do niej za wszelką cenę; jest to tzw. "żądza władzy". Otóż w momencie istnienia przerostów politycznych ludzie żądni władzy mają szerokie pole do zaspokojenia swej namiętności, bądź wyzyskując wszystkie sprzyjające okoliczności, które nadarza suma złych ustaw, regulujących ustrój polityczny, bądź też panujący układ stosunków partyjno-politycznych.

Jakże więc należy unormować stosunki polityczne aby nie dopuszczać do przerostów i dysproporcyj politycznych, które niszczą państwo, a naród prowadzą do zguby ? Praktyka wykazała, że potrzebne tu są trzy rzeczy : 1/kultura polityczna, 2/tradycja polityczna, 3/dobra konstytucja. Pomówimy o nich jeszcze obszerniej. Narazie podkreślmy, że z nich najważniejsze są kultura i tradycja polityczna, gdyż historia wykazała, że tylko narody o wysokiej kulturze politycznej, uwarunkowanej przestrzeganiem zdrowej tradycji długo utrzymały swój demokratyczny ustrój i oparły się burzom i niebezpieczeństwom, zagrażającym państwu. Dowodzą tego najlepiej dzieje demokratycznych Aten, republiki rzymskiej, a w obecnych czasach historia Anglii, Stanów Zjednoczonych i innych demokratycznych państw.

Co SIE DZIEJE W TUNISIE?

Zwycięski rozwój ofenzywy sowieckiej pozostawił na marginesie wypadki na froncie afrykańskim. Nawet prasa niemiecka wypełniona obecnie aż po brzegi artykułami, w których stara się swoich czytelników przekonać o groźnym niebezpieczeństwie bolszewickim, zapomniała o generale Giraud, nie pisze już o imperializmie amerykańskim, słowem zepchnęła wypadki afrykańskie daleko poza zasięg tak żywego jeszcze niedawno zainteresowania. Raz tylko w formie sensacyjnej doniosła o porażce Amerykanów w środkowym Tunisie, którzy musieli się wycofać z Gafsy i Sbejtli, ale równocześnie stwierdziła, że dzięki nieostrożności komunikatów włoskich wielkie zwycięstwo niemieckie zaliczono do rzędu walk lokalnych, nieposiadających większego znaczenia.

Wbrew jednak doniesieniom włoskim stwierdzić należy, że sukcesy niemieckie w środkowym Tunisie miały doniosłe znaczenie dla frontu afrykańskiego i niewątpliwie dla państw sprzy-

mierzonych korzystne, ponieważ wywołały zmianę w dowództwie. Obie miejscowości zajęte przez Niemców posiadają pewne znaczenie strategiczne, choć z drugiej strony ich ważność została jak zwykle przez propagandę niemiecką ogromnie przeceniona. Atak niemiecki był niespodziewany, zastał więc dowództwo amerykańskie nieprzygotowane, wskutek tego pozycje amerykańskie szybko przełamano i Niemcom udało się front przesunąć kilkadziesiąt kilometrów na zachód. Faktem jest niezaprzeczonym, że dowództwo amerykańskie nie umiało sytuacji szybko opanować, co spowodowało pewne niewątpliwie straty. Oczywiście propaganda niemiecka chcąc w jakikolwiek sposób podnieść na duchu swe społeczeństwo, załamujące się wskutek klęski na Wschodzie, starała się ten lokalny sukces podnieść do znaczenia poważnego zwycięstwa. Należało oczekiwać, że po przełamaniu frontu amerykańskiego Niemcy będą dalej swoją ofenzywę kontynuować, starając się przede wszystkim zająć Tebessę, bardzo ważny punkt węzłowy. Tymczasem w ostatnich komunikatach niemieckich mówi się znowu jedynie o walkach o znaczeniu lokalnym. Ten przeskok od zwycięstwa tak bardzo reklamowanego do walk lokalnych, czyli mówiąc językiem codziennym, do nowego ustabilizowania frontu, należy rozumieć tylko w ten sposób, że po pierwszych niepowodzeniach zdołały wojska sprzymierzone zahamować szybko dalsze postępy niemieckie. Stało się tak istotnie dzięki zasadniczym zmianom w kierownictwie frontu afrykańskiego. Trzeba się zgodzić na to, że na froncie afrykańskim niemałą rolę odgrywają ambicje amerykańskie. Już z chwilą gdy Marokko i Algier zajmowały państwa sprzymierzone oświadczył Churchill, że wypadki te należą do inicjatywy amerykańskiej i postępując konsekwentnie rolę Anglii starał się na każdym kroku ograniczyć, czego oczywiście Niemcy nie zapomnieli wyzyskać, mówiąc o amerykańskim imperializmie. I w dalszym ciągu nie schodząc z drogi konsekwentnego postępowania, oddali Anglicy naczelne dowództwo frontu afrykańskiego Amerykanom. Z chwilą gdy angielska 8-ma armia zajęła Trypolis i weszła do Tunisu, jej dowódca gen. Alexander został mianowany zastępcą gen. Eisenhowera, ale kierownictwo operacjami wojennymi w dalszym ciągu spoczywało w rękach amerykańskich. Oczywiście Amerykanie nie biorąc dotychczas udziału w wojnie nie posiadali odpowiedniego doświadczenia w nowoczesnych walkach i tym właśnie należy tłumaczyć ich ostatnie niepowodzenia w Tunisie. Jednak przyznać należy, że ta dotkliwa lekcja pociągnęła natychmiastowe konsekwencje, amerykańskie dowództwo skapitulowało przed angielskim doświadczeniem, wskutek czego gen. Alexander został mianowany wodzem wszystkich wojsk lądowych zarówno angielskich jak i amerykańskich na froncie tunetańskim, co pociągnęło za sobą natychmiastowy skutek. Postępy niemieckie zostały zahamowane, miasta Kasserin i Feriano odbite, patrole aliantów dochodzą do Sbajtla, Niemcy kontynuują odwrót na Gafsa. Jakby dla odciążenia środkowego odcinka wojska osi zaatakowały sprzymierzonych na odcinku pod Bizertą, jednak i tu spotkało ich niepowodzenie, połączone z wielkimi stratami w ludziach i sprzęcie. Decyzja amerykańska oddająca kierownictwo nad operacjami wojennymi w Tunisie w ręce angielskiego generała świadczy korzystnie o Amerykanach, którzy uznali swoje niedociągnięcia wojskowe i dlatego rezygnując z własnych ambicyj, chętnie skapitulowali wobec doświadczenia angielskiego. Tego faktu nie osłabi też żadna propaganda niemiecka, bo między państwami sprzymierzonymi mogą powstać tu i ówdzie nieporozumienia zwłaszcza, iż wypadki ustawicznie na światło dzienne wyprowadzają zagadnienia, w których krzyżują się niejednokrotnie ich sprzeczne interesy, z chwilą jednak gdy konieczność tego wymaga wszelkie przeciwieństwa schodzą na plan drugi, a wspólny interes dyktuje decyzje, które wymagają nawet zrezygnowania z własnych ambicji.

I jeszcze jedno. Zapominamy o postępach armii gen. Montgommery, która powoli ale bez ustanku posuwa się naprzód. Ostatnie jej sukcesy - zajęcie ogromnej wyspy Djerba, położonej naprzeciw Gabes oraz Medenin, najważniejszego w południowym Tunisie punktu, w którym ogniskuje się cała sieć różnych dróg, posiada doniosłe znaczenie zwłaszcza, że armia angielska stanęła przed linią Maret, która zadecyduje o porcie Gabes, posiadając zaś obecnie zarówno Djerba jak i lotnisko w Medenin, tem pogodniej będzie mogła przystąpić do przeprowadzenia operacyj większych rozmiarów. Kiedy te operacje nastąpią trudno powiedzieć, zarówno Niemcy jak i sprzymierzeni zgodnie stwierdzają, że działania wojenne utrudniają obecnie warunki atmosferyczne; niewątpliwie jednak gdy pora deszczowa przeminie, front afrykański wysunie się znowu na czoło ogólnego zainteresowania.

O SYTUACJI GOSPODARCZEJ WARSZAWY.

Ostatnio ukazał się artykuł w "Deutsche Alg.Ztg.", stanowiąc wymowną ilustrację dla rzetelności niemieckiej informacji gospodarczej. Tezą autora jest pomyślny stan gospodarczy miasta, czego dowodzi paroma przykładami jak n.p. wysokim stanem zatrudnienia fabryki papieru lub faktem, że pewna firma zreperowała w ostatnich miesiącach 130.000 ubrań. Poza tem liczne kłamstwa: sytuacja opałowa jest znacznie lepsza jak w ub. roku, liczba ludności jest rekordowa 1.3 miliona /naprawdę po wymordowaniu Żydów jest niespełna milion/, osiedla się firmy niemieckie tylko dlatego, że na miejscu brak potrzebnych doświadczeń i [illegible] ludność polska miała otrzymać ostatnio znaczne ilości [illegible]

---oooOOOooo---